



Nowohucianie dziękujemy!

2022-04-29

Dwa miesiące temu doszło do rosyjskiej agresji na Ukrainę. 24 lutego zmieniło się życie nie tylko milionów mieszkańców Ukrainy, ale także wśród nas zapanowała obawa o bezpieczeństwo i strach przed przyszłością.

Po kilku godzinach od wybuchu wojny na granicy polsko-ukraińskiej utworzyły się wielokilometrowe kolejki osób uciekających przed zagrożeniem. Jeszcze wtedy chyba nikt się nie spodziewał jak wielka będzie skala tej migracji, a tym bardziej nikt nie był na nią systemowo przygotowany. Wtedy jednak wkroczyliśmy do działania my wszyscy, obywatele, mieszkańcy, w tym bardzo licznie mieszkańcy Nowej Huty. 25 lutego w kilka osób zorganizowaliśmy zbiórkę darów dla Ukraińców i mimo tego, że była ogłoszona tylko w internecie to w trzy godziny zebraliśmy cztery pełne samochody! Nowohucianie dali radę. W kolejnych dniach pojawiły się nowe zbiórki, włączały się instytucje miejskie i prywatne. Przy tak dużej skali pomocy ciężko będzie kogoś nie pominąć, ale na pewno warto wspomnieć o działaniach: Nowohuckiego Centrum Kultury, Domu Utopii przy Teatrze Łaźnia Nowa, Ośrodka Kultury im. C. K. Norwida, czy Teatru Ludowego. Bardzo szybko organizowały się również lokalne wspólnoty na obrzeżach Nowej Huty, dary zbierano np. w Klubie Ośrodka Kultury „Dukat” w Grębałowie czy w Zesławicach, dzięki Stowarzyszeniu Sympatyków Zesławic i Okolicy "Bez Granic". Także szkoły błyskawicznie zareagowały, rozpoczynając różnorodne działania, bardzo aktywne było tutaj środowisko w Czyżynach na czele ze Szkołą Podstawową nr 52. Z dnia na dzień w nowohuckich dzielnicach udostępniono również miejsca noclegowe. Poza tymi przygotowanymi przez tysiące mieszkańców w prywatnych mieszkaniach goście z Ukrainy zamieszkali m.in. przy Szkole Aspirantów PSP na os. Zgody, w hali Hutnika przy Suchych Stawach czy w Hotelu Felix na os. Złotej Jesieni.

Wspólnie wiele można zrobić

Z tygodnia na tydzień rodzaj potrzebnej pomocy bieżącej się zmieniał. Wszyscy już wiedzieli, że rosyjska inwazja szybko się nie skończy. Rozpoczęto prace nad zapewnieniem dostępności przedszkoli, szkół, opieki zdrowotnej i socjalnej. Do Krakowa zaczęła także płynąć pomoc od dużych organizacji międzynarodowych. W ostatnich tygodniach miasto podjęło współpracę m.in. z fundacją CORE prowadzoną przez aktora Seana Penna, z UNHCR, czyli Agencją ONZ ds. Uchodźców oraz z UNICEF.

Te dwa miesiące kolejny raz pokazały jak wiele jesteśmy w stanie zrobić wspólnie. Myślę, że prawie każdy mieszkaniec Nowej Huty albo sam zaangażował się w pomoc albo zna kogoś kto w niej uczestniczy. Powstał łańcuch dobra, który mimo upływu czasu trwa i powinien trwać jak najdłużej. Choć teraz rząd we współpracy z innymi państwami oraz samorządami powinien zapewnić wsparcie systemowe, to jednak bez naszego obywatelskiego zaangażowania to się w pełni nie uda. Bez zaangażowania, ale także bez dalszej otwartości na naszych gości. Poza darami rzeczowymi niesłuchanie ważne jest przecież wsparcie dobrym słowem, gestem, czy rozmową. Nikt z nas nie wie, ile jeszcze potrwa ta wojna, jak będzie zmieniać się sytuacja, ale to od nas w dużej mierze zależy, czy ten egzamin ze społeczeństwa, który do tej pory zdajemy wzorowo, dalej będzie tak wyglądał. Także na koniec: dziękujemy nowohucianom za niesłuchane działanie i pomoc, ale jednocześnie - oby tak dalej!



**Magiczny
Kraków**

Łukasz Sęk, Radny Miasta Krakowa